Nr. 62 Kraków, sobota 16 marca 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką. W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p. Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h, następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Nowe rewelacye o winie hr. Czernina.

Zwolnienie 3 roczników. — Nowe przeglądy wojskowe. — Podwyższenie poborów żołnierzy.

„Szepty nieobowiązujące".

„Głos Narodu" nie może doczekać się ze strony Koła rzeczowych uzasadnień."

Nie może — biedak — istotnie! I żali się na to ze łzami w oczach w ostatnim swym wstępnym artykule.

„Głos" bowiem — jak stwierdziliśmy niedawno — po pewnem wahaniu stanął w ugodowym obozie. I zaaprobował tę taktykę ratowania rządu — zadarmo — którą „Reformie" podoba się nazywać „opozycyjną". Dla odróżnienia od „Reformy" (aby się nie kompromitować) i dla zachowania przyzwoitości „Głos" dodał kilka zastrzeżeń, wyrażając nadzieję, iż Koło niebawem swą mądrą taktyką osiągnie rezultaty konkretne.

Upłynął tydzień.

Toczy się w Izbie codzienna, powszednia debata. Nic o konkretnych rezultatach Kołowej taktyki nie słychać. Żadnych zobowiązań rząd nie daje. Koło zrobiło, co było potrzebne rządowi i teraz ma cicho siedzieć.

„Głos Narodu" się zawstydził i zaczyna skromnie wzywać Koło, aby wyjaśnić raczyło, jaka właściwie była treść posłuchania u cesarza i rokowań z Seidlerem. Pisze z delikatnym wyrzutem:

„Potrzebnem wydawałoby się w danej chwili wyjaśnić opinii powody, jakie skłoniły Koło do zastosowania wobec rządu opozycyi nie najostrzejszej (!)".

Wolne żarty — ratowanie rządu nazywać „nienajostrzejszą opozycyą". Mniejsza o to. Słuchajmy dalej.

„Głos Narodu" zwraca uwagę Kołu, że nie jest jego jedynym obowiązkiem ratowanie rządu, gdyż — pisze:

„Pozostaje w zawieszeniu cały szereg spraw politycznych wagi pierwszorzędnej, które opozycyi Koła dają podstawę rzeczową, że wspomnimy tylko sprawę Chełmszczyzny i Podlasia, nie mówiąc już o kwestyi Legionów i o grożącej dalszej dezintegracyi Królestwa od zachodu, nie mówiąc wreszcie o sprawach ściśle krajowych, co do których rząd wiedeński ma na sumieniu tyle zaniedbań, że stały się poprostu systemem upośledzenia i krzywdy."

Dobrze pisze „Głos Narodu". Istotnie — „systemem upośledzenia i krzywdy". Wobec tego stwierdza dalej autor, że „trudno zadowolić się nieobowiązującymi szeptami" i że „widomych korzyści domagać się musi opinia publiczna".

Zaś „widomych" korzyści taktyki Koła niema, a i — o niewidomych nie słychać...

W końcu „Głos Narodu" zaczyna się gniewać na Koło i powiada:

„Kraj oczekuje obecnie od swych posłów, aby mu przedstawili przyczyny pozytywne, które ostatecznie skłoniły Koło do absentowania się w Izbie."

Pokazuje się więc, że te przyczyny są „Głosowi" nieznane. Z jakimże czołem śmiał bronić złamania solidarności narodu przez Koło i atakować socyalistów?

Kończy: „Solidarności między Kołem a krajem bardzo dzisiaj potrzeba." To właśnie m y ś m y twierdzili. A kto tę solidarność złamał? Czy może społeczeństwo, które zgodnie przysięgało, ma przygotowywać się do łamańców bojaźliwego i chwiejnego Koła? Nie wiedząc n. b. wraz z „Głosem" o „pozytywnych przyczynach" dziwnego zachowania się kołowców? Wszak kołowacizny można dostać, jeśli się chce dostrajać do przysłowiowo niekonsekwentnej taktyki Koła!

Tak zaplątał się w sieci własnych dowodzeń „Głos", jednocześnie aprobując politykę Koła — i żądając wyjaśnienia tejże polityki; jednocześnie akceptując złamanie solidarności ze społeczeństwem i żądając tejże solidarności!

O obrońcy! obrońcy!

„Głos Narodu" chce „doczekać się od Koła rzeczowych uzasadnień" i w oczekiwaniu siedzi w wygodnej pozycyi między dwoma stołkami: akceptując i gderając.

Wzorowa polityka, godna zazdrości konsekwencya.

Kto zawinił?

Głos bawarski o hr. Czerninie.

„Bayrische Kurier" donosi:

Podnosi się jeszcze, w dalszym ciągu, oskarżenia w sprawie przyłączenia okręgu chełmskiego do Ukrainy i to wciąż pod fałszywym adresem. Nie niemieccy delegaci, ale właśnie **austryaccy** mieli większy wpływ w czasie rokowań, ze względu na ważniejsze interesa austryackie w tej kwestyi.

Skoro jednak oskarżenia pod adresem Niemiec nie milkną, a **wiedeński urząd spraw zagranicznych, tak zazwyczaj gadatliwy, uparcie milczy,** możemy skonstatować, że:

Hr. Czernin osobiście, sam jeden prowadził w Brześciu rokowania z delegatami ukraińskimi w **sprawie chełmskiej. Hr. Czernin prowadził te rokowania w całkiem odrębnej ubikacyi i miał tam pełną sposobność samodzielnego zastępowania ważniejszych interesów Austryi w tym głodowym pokoju.**

Podwyższenie żołdu żołnierskiego.

Wczoraj uchwaliła Izba posłów wnioski komisyi wojskowej w sprawie podwyżki żołdu żołnierskiego. Sprawę tę zainicyowali: pos. tow. Kiemensiewicz i pos. tow. Sever. Rząd zupełnie zapomniał o tem.

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Izby, podanego na innem miejscu, przytaczamy jeszcze kilka szczegółów.

Żołd żołnierski podwyższono **do wysokości żołdu** w Niemczech, gdzie żołnierz pobiera 84 hal. dziennie, starsi żołnierze 96 hal., podoficer 1 K 92 hal., sierżant 2 K 70 hal.

Sprawozdawca pos. tow. **Leuthner** wskazał, że żołd żołnierski w czasie wojny pozostał niezmieniony i wystąpił przeciw istnieniu wielkiej przepaści między wynagrodzeniem żołnierzy a niższymi oficerami, oraz zauważył, że żołnierzom na tyłach skreślono pewien dodatek wojenny, podczas gdy podporucznikom i porucznikom podwyższono ten dodatek.

Minister obrony kraj. przyznał, że **żołd żołnierski jest niewystarczający** w porównaniu z innemi państwami i wskazał, że **dzięki inicyatywie parlamentu przyszła do skutku ustawa o podwyższeniu pensyj inwalidów.** (Również wniosek socyalistyczny — pos. Gloeckla.)

Pos. tow. **Nemec żalił się, że Czechom robi się trudności w uzyskaniu stopni oficerskich.** szczególnie wyższych rang. Wyższym oficerom czeskim, mówiącym po czesku, oświadcza się, **że nie** powinni mówić po czesku.

Pos. tow. **Forstner** żali się na złe umieszczenie i odżywianie żołnierzy na tyłach i wzywa ministra obr. kraj., ażeby pod tym względem nie oszczędzał pieniędzy.

Sprawozdawca pos. tow. **Leuthner konstatuje** jednomyślność podniesionych w dyskusyi **żalów na niedostateczne odżywianie żołnierzy.**

Następnie przyjęto wniosek komisyi wojskowej i rezolucyę, oświadczającą, że zamierzone przez rząd podwyższenie żołdu dla żołnierzy na tyłach o 25 hal. dziennie, oraz wykluczenie żołnierzy na froncie od tej podwyżki, **nie oznacza zadowalniającego uregulowania** kwestyi żołdu żołnierskiego.

Dzięki więc akcyi posłów socyalistycznych, którzy zażądali podwyższenia żołdu w drodze **ustawowej** (rząd stał na stanowisku, że sprawa ta należy wyłącznie do zakresu władzy cesarza) nastąpi podwyższenie tak niezmiernie niskiego żołdu żołnierskiego.

„Komedyanci".

„Diło" z 13 b. m. umieszcza pod powyższym tytułem artykuł, w którym pisze:

„Czas" krakowski rozpacza nad tragedyą nowego podziału Polski i rozpływa się ex re słów monarszych, wypowiedzianych niedawno do reprezentacyi Koła polskiego.

Źle wychowany chłopczyk (niby „Czas", przyp. Red.), kiedy matka nie zaspokoi jego zachcianek, z najzimniejszem wyrachowaniem kładzie się na podłogę i płacze i wierzga nogami, patrząc równocześnie z pod oka, kiedy ten „akt rozpaczy" osiągnie żądany wpływ na matkę. A kiedy matka uwierzy w tę „tragedyę" rozpuszczonego chłopca i zatka mu buzię cukierkami (rozmowa badeńska, przyp. Red.) wybiega on za drzwi, za-

jada chciwie łakocie i czuje się zadowolonym, że mu się sztuka udała.

Tak było i z Polakami!

Kiedy w sprawie granic polsko-ukraińskich nie zaspokojono ich żądań, nieopartych przecież na żadnej sprawiedliwej podstawie, bo przecież Polacy, nie zdoławszy niegdyś utrzymać w swych rękach tej zrabowanej ukraińskiej ziemi, teraz by chcieli, aby mocarstwa centralne rabowały za nich — oni z najzimniejszem wyrachowaniem o cechach szantażu, zorganizowali w wielkich rozmiarach komedyę narodowej żałoby, z powodu nowego podziału Polski.

Cały tydzień obmyśliwali jak najdokładniej, jak urządzić tę komedyę, poczem przystąpili do wykonania. Urządzili strejk biurokracyi, składali ordery, przysięgali na rynku w Krakowie i we Lwowie, zapowiedzieli niewzruszoną opozycye w Radzie państwa i t. p.

Skóra im cierpła, że miarodajne czynniki rządowe zrozumieją, że to komedya tylko i pozostawią ich własnemu losowi. Jak drżeli, że się ta komedya nie uda, świadczy o tem każdy artykuł tej treści, że może nikt nic nie zrobi, aby ich odwieść od „aktów rozpaczy“.

I jak się dziś „Czas“ cieszy, że ta komedya przyniosła choć jaki taki zysk.

Stało się więc tak jak przepowiedzieliśmy.

Godna i stanowcza postawa miarodajnych czynników z pewnością by była uśmierzyła tych szantażystów. Ale miarodajne czynniki są widocznie, dla Polaków, wciąż jeszcze tą naiwną matką, zakochaną w swym rozpuszczonym dzieciaku? Zobaczymy dokąd ta polityka powiedzie państwo austryackie.

Tylko że my nie myślimy płacić kosztów uspokojenia polskich komedyantów, naszem dobrem narodowem!

Tyle „Diło“. Artykuł ten zawiera — pomimo swej brutalnej formy — trochę słusznej charakterystyki naszych ugodowców. Lecz myli się „Diło“, jeśli przypuszcza, że społeczeństwo patrzy na protest swój jak na „komedyę“.

Myli się i niebawem się o tem przekona.

Stanowisko Chorwatów.

Demonstracye w Zagrzebiu.

„Dziennik Cieszyński“ donosi o zjeździe przedstawicieli stronnictw południowo słowiańskich w Zagrzebiu:

W sobotę i niedzielę ubiegłego tygodnia odbywały się w Zagrzebiu konferencye wśród przedstawicieli stronnictw, mające doprowadzić do koncetracyi wszystkich stronnictw i do utworzenia rady narodowej. W konferencyach brali udział posł. dr Koroszec, dr Laginia i t. d., ponadto przedstawiciele prawie wszystkich stronnictw.

Podczas przemówienia posła Koroszeca wtargnęła do sali zamkniętej na klucz policya i rozpędziła zgromadzonych, używszy przemocy, ponieważ zebrani nie chcieli dobrowolnie sali opuścić.

Zebrani wysłali deputacyę z zażaleniem do bana i do rządu. Tymczasem jednak zgromadził się tłum publiczności na ulicy i na placu Jellacica i demonstrował przeciw rządowi, który, jak się okazało, działał na skutek rozkazu otrzymanego z Budapesztu. Policya usiłowała tłum rozpędzić, przyczem przyszło do starcia.

Około 20 osób aresztowano, 5 osób odniosło rany, z tych 2 ciężkie.

Rząd cofnął wreszcie zakaz zgromadzenia, które odbyło się następnie bez przeszkody. Podobno między demonstrantami a rządem pośredniczyło stronnictwo „koalicyi“.

Rezolucyę, jaka zapadła na zjeździe zagrzebskim, skonfiskowała cenzura wiedeńska.

Tyle tylko o niej wiadomo, że „Reichspost“ z oburzeniem konstatuje

brak lojalności w rezolucyi

i niezgodność oświadczeń Koroszeca z stanowiskiem ks. biskupa Jeglica, który oświadczył się za jednolitem państwem połudn. słowiańskiem, ale w ramach w monarchii.

Powtórnie przyszło do demonstracyi na dworcu, gdzie żegnano odjeżdżającego posła Koroszeca, przyczem znowu aresztowano wiele osób.

Posłowie poł. słowiańscy wnieśli w Izbie posłów interpelacyę i ostro napiętnowali postępowanie organów rządowych wobec posłów, przybyłych na zjazd.

Parlament pod cenzurą.

Na podstawie zakazu cenzury nie wolno wogóle ogłaszać w pismach brzmienia interpelacyi, wniesionych na onegdajszym posiedzeniu Izby posłów:

tow. Daszyńskiego o traktowaniu polskich legionistów w północnych Węgrzech;

Lewickiego o postępowaniu na Ukrainie wysłanych tamże wojsk austro-węgierskich;

soc. Seitza o niemieckiej interwencyi w Finlandyi;

Kędziora o wypadkach we Lwowie 2 lutego b. r.

Czy rzeczywiście Izba posłów jest tak bezsilną, że nie potrafi przeciwdziałać wyrządzonej jej zniewadze? — kończy „Arbztg.“ wyliczenie skonfiskowanych interpelacyi z jednego dnia onegdajszego.

Los internowanych legionistów.

„Głos Narodu“ donosi:

Prezydyum Koła otrzymało wyczerpujące sprawozdanie o legionistach internowanych na Węgrzech. Sprawozdanie dorzuca wiele szczegółów do rzeczy już znanych.

Internowanych **przesłuchuje 10 audytorów. —** Śledztwo potrwa około 3 tygodni. — **Codziennie przesłuchuje się 100 ludzi.** Otwartą jest kwestya, co stanie się z Królewiakami.

W obozach koncentracyjnych po pierwszych tygodniach braku jedzenia i bielizny, **grasowania chorób i robactwa,** obecnie w dalszym ciągu należy stwierdzić szereg braków.

Legioniści błagają o bieliznę, mydło i szarą maść.

Dotkliwym jest również brak książek i pism, które ofiarodawcy powinni wysyłać pod adresem lekarza dra Rogalskiego w Huszt, Lajos-utcza 27.

Z ostatniej chwili.

Soc. demokraci a kredyty wojenne.

Berlińskie gazety donoszą, że frakcya Scheidemanna będzie głosowała przeciw kredytom.

Narzucone Rumunii warunki pokojowe.

W układzie pokojowym, który dokonywa się w Buftea, Rumunia zobowiązuje się między innemi:

Przedłużyć dawny (przedwojenny) traktat handlowy;

oddawać zwyżkę swych produktów gospodarczych przez czas, jaki druga strona uzna za właściwy; peryod ten będzie dość długi;

oddawać zwyżkę ropy naftowej na czas zapotrzebowania.

Ponadto rumuńskie koleje mają otrzymać konieczne połączenie z systemem kolei austro-węgierskich, a nieprzyjazna polityka taryfowa musi zostać usunięta. Interesa austro-węgierskiej żeglugi na dolnym Dunaju zostaną zabezpieczone.

Berlińska tajna piecza policyjna nad Bawaryą.

O specyalnym wydziale politycznej tajnej policyi wzmiankując bawarska ‚Donau Ztg.‘, która nawiązując do podobnych pod tym względem stosunków w carskiej Rosyi, pisze: Już w pokojowych czasach osławiona berlińska polityczna policya, rozciągnęła podczas wojny działalność swoją także na Bawaryę i założyła w Monachium swą „filię“, adjącą się we znaki bawarskiemu rządowi. Ta berlińska tajna policya śledziła nietylko „czerwonych“, lecz także „czarnych“ pacyfistów, nawiązujących (oczywiście nie bez wiedzy rządu bawarskiego) w Rzymie i Wiedniu stosunki, które Berlinowi się nie podobały.

„Muench. N. Nachr.“ wzywają posłów centrowych do zainicyowania akcyi, którąby usunęła ten system policyjnej opieki nad Bawaryą.

Rokowania z Rumunią.

Biuro Wolffa donosi: Rokowania komisyjne z Rumunią miały jak słychać przebieg pomyślny. Obecnie będą podjęte rokowania główne, albowiem delegat rumuński powrócił już do Bukaresztu.

Senzacyjna pogłoska.

„Dziennik Nar.“ donosi:

„W kołach politycznych krąży pogłoska, że hr. Lerchenfeld, po powrocie swoim z Berlina, przedstawić miał podobno projekt sfer niemieckich, dotyczący unii personalnej Polski z Litwą i Kurlandyą pod berłem ks. Joachima Hohenzollerna“.(?)

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 15 marca.

Urzędowo donoszą 15 marca:

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Sprawy partyjne.

W sobotę dnia 16 b. m. odbędzie się w Domu robotniczym w Podgórzu posiedzenie Zarządu Tow. Domu robotniczego o godz. 6 wieczór. — Posiedzenie Komitetu podgórskiego P. P. S. D. odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się konferencya mężów zaufania kolejarzy wraz z członkami Komitetu podgórskiego PPSD.

KRONIKA.

Kraków bez chleba. Miejskie biuro aprowizacyjne nie wydało dzisiaj piekarzom krakowskim mąki na wypiek chleba na sobotę i niedzielę, albowiem mąki tej nie otrzymało. Podobno do Krakowa zadysponowano zaledwie jeden wagon mąki, który prawdopodobnie jeszcze z młyna nie został wysłany. W przyszłym tygodniu ludność krakowska na karty zamiast mąki, otrzyma pęcak.

Zakaz licytacyi. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa, zakazujące aż do dalszego zarządzenia sprzedaży licytacyjnej przedmiotów użytkownych.

Bukowe liście dają miliony! Do „Arbeiter Ztg.“ pisze pewien właściciel majątku ze Śląska: Był u mnie w tych dniach pewien handlarz i dopytywał się czybym mu nie sprzedał suszonego liścia z drzew. Za wagon chciał płacić 500 K. Ma bowiem córkę w Boguminie, która spodziewa się zarobić miliony na przeróbce suszonego liścia na „Tabak-Ersatz“. Ma już dwa warsztaty. Liście przerobione sprzedaje zarządowi tytoniowemu. „Kupiłbym na wet tysiąc wagonów, oświadczył kupiec“. Rząd je dobrze zapłaci, a my zarobimy na tem miliony. Ludzie palą dziś wszystko.

Przed nową burzą.

Głosy prasy koalicyjnej.

W kilka dni po zawarciu pokoju z Rosyą, po zawarciu pokoju z Ukrainą, po podpisaniu tymczasowego pokoju z Rumunią, stanęła Europa w obliczu nowych niespodzianek i świeżych wydarzeń.

Kilka dni temu parlament angielski uchwalił jednogłośnie przedłożone przez rząd, kredyty wojenne, w wysokości około 15 miliardów. Tak wysokich kredytów żądał rząd angielski po raz pierwszy w tej wojnie.

Anglia niema widać zamiaru kończyć wojny, owszem, nie zważając wcale na nowe ukształtowanie się stosunków na froncie wschodnim, przygotowuje coś nowego i wielkiego. Bliskość wiosny każe się spodziewać nowej ofenzywy ententy lub niemieckiej na zachodzie, względnie włoskiej lub austryackiej na południu.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa,

Niemcy zechcą uprzedzić swego przeciwnika na zachodzie.

Liczą się z tem tak Anglicy, jak i Francuzi, jako też i Amerykanie. Pisma ententy donoszą ciągle o nowych poruszeniach za frontem niemieckim, o nowych transportach i t. p. Również nadzwyczaj

ożywiona od dni kilku działalność niemieckich wojsk wywiadowczych,

oraz lotników, daje powody do tego rodzaju hypotezy. Niemcy chcą widocznie przez uprzedzenie strony przeciwnej zaskoczyć wroga, w ciągu nieskończonego przegrupowania wojsk przed zamierzoną ofenzywą i wykorzystać ten moment dla siebie. Czy Niemcy będą próbować przełamania frontu nieprzyjacielskiego na większą skalę, w celu wymuszenia na wrogu zwycięskiego pokoju — pisma francuskie wątpią. Pomimo tego — powiadają — że chociaż około 40 dyw. niemieckich, wraz z wielką ilością austryackiej artyleryi, uwolnionych z frontu wschodniego już się na froncie zachodn. znajduje to jednak Niemcy nie zechcą chyba narażać się na problematycznej wartości ofenzywę, choćby ze względu na stan moralny swych wojsk przybyłych z frontu wschodniego, a zarażonych wpływami bolszewizmu (?). Ententa liczy się więc pono z możliwością ofenzywy niemieckiej tylko, jako z czynnikiem, którym Niemcy zechcą urządzić dywersyę w przygotowaniach zaczepnych swego przeciwnika.

Po ostatniej radzie wojennej wojskowe koła kierujące koalicyi postanowiły front zachodni, oraz front włoski traktować **jako front jednolity.** Także dowództwo naczelne na jednolitym froncie ma spocząć w jednych rękach. Na całym tym froncie poczyniono już od dłuższego czasu przygotowania, aby uniemożliwić Niemcom przełamanie frontu nawet w tym zakresie, jaki podobno Niemcy sobie zakreślili. Koalicya zechce prawdopodobnie wyzyskać wszelkie swe siły moralne, fizyczne i techniczne, aby możliwie szybko doprowadzić do porządku ten stan obrony. Pozatym tak „opancerzonym" frontem

przygotowuje się, podobno, nowa, wielka ofenzywa koalicyi.

Kiedy nastąpi trudno dziś nawet w przybliżeniu obliczyć. Dobrze poinformowane koła koalicyjne rozpuszczają wieści

jakoby nie prędzej, jak przed wiosną 1919 r.

Nie jest wykluczonem, że uderzenie nastąpi o wiele wcześniej. Wszystkie przygotowania i urządzenia są trzymane w ścisłej tajemnicy, tak, że nawet gadatliwa prasa amerykańska nie może udzielić żadnych informacyi, choćby na pół autentycznych. Właśnie sztab amerykański kieruje podobno techniczną stroną akcyi, a przedewszystkie szalenie obfitym dowozem amunicyi i technicznych środków walki.

Wojska amerykańskie

nadchodzą powoli i rozlokowują się daleko za frontem w barakach, wybudowanych i obliczonych na pobyt dłuższy. Tutaj instruktorowie angielscy i francuscy zaznajamiają młode wojsko amerykańskie z nieznanymi im środkami walki frontu zachodniego. Ilość wojsk amerykańskich **we Francyi obliczają na 145 tysięcy;** w ciągu obecnej wiosny spodziewają się większych transportów. Świadczy o tem okoliczność, że rząd amerykański zamówił w Szwajcaryi rozmaite dostawy, których termin upływa dopiero w czerwcu b. r., a niektórych aż w listopadzie.

Nad liniami niemieckimi pojawiają się coraz częściej **lotnicy amerykańscy.** Podobno w okolicach Vitry, St. Remy i St. Dizier urządzono, kryte przed okiem nieprzyjacielskich lotników, amerykańskie zborne stacye floty powietrznej,

obliczone na 15.000 aparatów.

Pogłoska o 50.000 aeroplanów amerykańskich zaczyna przybierać zarysy rzeczywistości. Dywizye amerykańskie objęły już własne odcinki na froncie i to w dwóch miejscach: w odcinku między Mozą i Mozelą i nad kanałem, który łączy Ren z Marną.

Koalicya chcąc sobie nadto zapewnić pełny sukces po przełamaniu niemieckiego frontu, postanowiła stworzyć wielką **armię rezerwową,** do której przeznaczono na razie przeszło sześćdziesiąt dywizyi angielskich, francuskich, włoskich i amerykańskich. Dowództwo jej spoczywa w rękach generała Focha.

Miejsca i kierunku uderzenia nowej ofenzywy koalicyjnej prasa francuska, ani amerykańska nie wymienia. Najbardziej fantastyczne kombinacye wchodzą tu w rachubę. Mówi się nawet o tem, że ofenzywa na zachodzie wogóle **się nie odbędzie.** Natomiast ma się rozpocząć

olbrzymia ofenzywa na froncie włoskim,

który koalicya też gorliwą otoczyła opieką. — Wszelkie działania na froncie zachodnim mają mieć li tylko znaczenie i cel demonstracyi taktycznej, aby odwrócić uwagę niemiecką i związać większe siły nieprzyjaciela.

Co się tyczy frontu włoskiego, to szczególnie prasa włoska i angielska donosi o

niezwykłym ruchu wojsk asutryackich poza linią bojową.

Pisma amerykańskie liczą się z możliwością nowej ofenzywy austryackiej w **dolinie Brenty.**

Może dni najbliższe przyniosą rozstrzygnięcie, lub nowe wieści. Obecna względna cisza na frontach nie wróży nic dobrego — jest to cisza przed burzą...

Urzędowe wyjaśnienie o Chełmszczyźnie.

Biuro korespondencyjne donosi: Wobec doniesienia jednego z dzienników, że zamianowany przez ukraińską Radę komisarz Łoski ma przybyć do Lublina w najbliższym czasie, aby objąć zarząd Chełmszczyzny, stwierdza urzędowe doniesienie, przesłane prasie, że o przybyciu Loskiego nic nie wiadomo. **Sprawa Chełmszczyzny musi być uważaną za kwestyę otwartą i dlatego obszar ten uważany jest w dalszym ciągu za należący do Polski.** Obecnie zatem nie może być mowy o **jakichkolwiek zmianach** w dotychczasowym zarządzie Chełmszczyzny przez **c. i k.** zarząd wojskowy.

Z Izby posłów.

Podwyższenie poborów żołnierskich.

Wiedeń, 15 marca.

(B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi wojskowej w sprawie podwyższenia poborów żołnierskich.

Po krótkiej dyskusyi **przyjęto wniosek komisyi** i rezolucye.

Następnie załatwiła Izba sprawozdanie komisyi skarbowej w sprawie zmiany niektórych postanowień o podatku rentowym i w sprawie dodatku wojennego do bezpośrednich podatków za rok 1918—19.

Następnie załatwiono po dłuższej dyskusyi sprawozdanie komisyi finansowej w sprawie rozszerzenia podatku wojennego na wyższe dochody z roku 1918, jakoteż komentarz do paragrafu 21 ustawy istniejącej.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Zwolnienie 3 najstarszych roczników.

Wiedeń, 15 marca.

(B. K.) Cesarz wydał następujący rozkaz:

Rozkazuję, aby osoby, pociągnięte do służby w pospolitem ruszeniu, należące do roczników: **1867, 1868, 1869 oraz urodzone w roku 1867, 1868 i 1869 osoby przynależne do korporacyi, obowiązanych w pospolitem ruszeniu,** jakoteż te osoby wspomnianych roczników, które na podstawie dobrowolnego zaasenterowania wstąpiły na czas wojny do służby w wspólnej armii, marynarki, względnie obrony krajowej, o ile te nie proszą same o dalsze pozostanie w czynnej służbie wojskowej, z wyjątkiem gażystów stanu spoczynku i w stosunku pozasłużbowym, **zostały urlopowane** jak następuje: wymienione powyżej osoby, należące do rocznika 1867 z początkiem dnia 15 marca, terminem końcowym: koniec maja 1918, osoby należące do rocznika 1868 z początkiem 1-go czerwca, z terminem końcowym: 15 września 1918; osoby należące do rocznika 1869 z początkiem dnia 16 września, z terminem końcowym 31 grudnia 1918.

Dodatkowy układ austro-ukraiński.

Między Austro-Węgrami a republiką ukraińską na podstawie art. VIII traktatu pokojowego przyszedł do skutku dodatkowy układ, dotyczący przywrócenia publicznych i prywatnych stosunków prawnych, wymiany jeńców i internowanych sprawy amnestyi, jakoteż kwestyi traktowania zabranych okręgów handlowych.

Postanowienia tego układu między innemi opiewają, że obie strony zobowiązują się zwrócić sobie wzajemnie wszystkie sumy, które jedna strona w obszarach przez się okupowanych w postaci płac pensyi i zasiłków wypłaciła obywatelom strony drugiej.

Ttraktaty i umowy, zawarte przez Austro-Węgry z Rosyą przed wojną uzyskują **moc obowiązującą między stronami, zawierającemi układ, przy ratyfikowaniu pokoju.**

Wymiana jeńców ma nastąpić możliwie szybko, przyczem otrzymają z powrotem zabraną im własność prywatną.

Internowani lub zesłani cywilni mają być jak najyrchlej odesłani.

U źródeł bolszewickiej polityki.

II.

Bolszewicy zatem podjęli hasło syndykalistycznej „kontroli robotniczej w fabrykach" przeciw ściśle socyalistycznemu programowi poddania przemysłu pod demokratyczny zarząd społeczny.

Mienszewicy mieli nad swoimi przeciwnikami tę wyższość, że rozumieli, iż

rewolucya socyalna jest możliwa dopiero wówczas, kiedy Rosya stanie na pewnym stopniu kapitalistycznego rozwoju,

że stoli w obecnem stadyum tylko rewolucya burżuazyjna ma warunki powodzenia i aby jej nie przeszkadzać w walce z kontrrewolucyjną reakcyą, żądali od proletaryatu

zrezygnowania z władzy na rzecz burżuazyi.

To odstręczyło proletaryat od mienszewików i zwróciło go w szeregi bolszewików, którzy wierząc w rewolucyę socyalną, dostrajali się do pragnień i ideałów rosyjskiego proletaryatu i tem samem

podzielali jego iluzye,

prowadząc go do eksperymentów, które muszą się skończyć jego klęską.

Pomiędzy tym dwoma kierunkami stoją

mienszewicy t. zw. „międzynarodowcy",

pod wodzą tow.: Martowa, Martynowa i Semkowskiego gromadzący się koło „Nowaja Żiżń" Gorkiego, a reprezentujący mniejszość bolszewików.

„Międzynarodowcy" nie podzielali oportunizmu mienszewików i zwalczali wstąpienie ich do rządu burżuazyjnego i popieranie wojennej polityki Kiereńskiego, wychodząc z zasady, że przez to mienszewicy sprzeniewierzyli się hasłom proletaryatu, lecz równocześnie

zwalczają teror czerwonych gwardyi,

mający wedle wierzeń bolszewickich zrealizować ich ideały zapomocą tak bezwzględnych środków jak akt rozpędzenia konstytuanty i wogóle dyktatura, posługująca się formą dekretów, dla wykonania których brak aparatu administracyjnego.

„Międzynarodowcy" nie chcą podzielać złudzeń bolszewickich i podsycać ich wśród proletaryatu. Z chwilą, gdy okazało się, że rząd koalicyjny Kiereńskiego nie da się utrzymać, zażądali oni, aby władzę rządową objęła k o a l i c y a partyi demokratycznych, socyalnych rewolucyonistów i socyalnych demokratów, która miałaby za zadanie przeprowadzić wybory do konstytuanty, następnie oddała władzę w ręce partyi, posiadającej w konstytuancie większość.

„Międzynarodowcy" wyznają zasady marksizmu, który odrębnym interesom klasy robotniczej poszczególnych krajów przeciwstawia obronę wspólnych interesów międzynarodowego proletaryatu i każdorazowym, czasowym interesom warstwy robotniczej interesy przyszłego jej rozwoju. Wierny temu hasłu już sam Marks zwalczał angielskich „trade-unionistów", francuskich „proudhonistów" i niemieckich „lassalistów", tworzących prawicę, jak i lewicowych rosyjskich, włoskich i hiszpańskich „bakunistów".

To zadanie podjęli rosyjscy międzynarodowcy, zwracając się frontem tak przeciw prawicowemu odłamowi socyalistów, jakoteż przeciw radykalnej lewicy,

przeciw bolszewickim teoryom i praktyce.

Tak walczy obecnie w Niemczech „marksowskie centrum" pod wodzą Kautskiego i Haasego, na prawo z „Scheidemanowcami", na lewo z radykałami w guście Radka-Sobelsohna.

Z Komunikatu niemieckiego.

Berlin, 15 marca.

Nieprzyjacielska artylerya rozwijała ożywioną działalność na poszczególnych odcinkach między Lys a Scarpą po obu stronach Mozy, oraz w Sundgau w okolicy Altkirch. Także na reszcie frontu na wielu miejscach ożywiony ogień przeszkadzający i drobniejsze walki piechoty na polu przed pozycyami.

Wojska niemieckie, wysłane w porozumieniu z rządem rumuńskim z Braily przez Gałacz i Bendery w kierunku Odesy, obsadziły Odesę po walce z bandami koło Mołdowarki. Za niemi przybyły wojska austro-węgierskie od strony Żmerynki.

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Z miasta i z kraju.

Chleb na czwartek i piątek. Na czwartek i piątek 14 i 15 b. m. wydano piekarzom mąkę do wypieku chleba w połowie żytnią w połowie kukurudzianą.

Ponowny przegląd pospolitaków. Ogłoszone wczoraj obwieszczenie wzywa do ponownego przeglądu osoby, obowiązane do służby w pospolitem ruszeniu, należące do roczników 1894 do włącznie 1899, celem stwierdzenia ich zdolności do służby w pospolitem ruszeniu z bronią. Osoby wymienione mają się zgłosić w urzędzie gminnym między 18 marca a 23 marca. Przegląd odbędzie się między 11 a 30 kwietnia.

Staraniem Centr. Związku handlowców. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o g. 7½ przy ul. Dunajewskiego 5, odczyt p. t. „Obecna chwila", który wygłosi p. J. Załęski. O liczny udział handlowców i handlowczyń uprasza Zarząd grup.

Poranek, poświęcony twórczości znakomitego angielskiego dramaturga i estety Oskara Wilde'a, odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 11 w sali tow. lekarskiego. W części ilustracyjnej pp. K. Bednarzewska i M. Jednowski odczytają fragmenty z „Doriana Graya", „Salome", „Kobiety bez znaczenia" i utworów nowelistycznych. Pozostałe bilety do nabycia u p. Rudnickiego.

Wykaz składek i darów, złożonych w Departamencie Opieki N. K. N. w czasie od 1 stycznia do 28 lutego b. r. na cele opieki nad legionistami: na inwalidów 912 K 38 h. na superarbitrowanych 205 K 8 h, na wdowy i sieroty 3251 K 34 h, na fundusz im. Piłsudskiego 210 K, na rodziny leg.: 7000 K, na internowanych leg.: 800 K, na czynnego żołnierza: 456 K 91 h. Ogółem na cele opieki legionowej złożono 12.835 K 71 h.

Szef Dep. Op. N. K. N. dr Emil Bobrowski.

Byli legioniści z 5 p. p. 11 komp. i 1 komp. saperów, obecnie k. k. Landsturm Baon 160 Feldpost 238 proszą kolegów o adresy. Kotarba Stefan, Gołębiowski Wł., Czosnyka Adam, Mocha Henryk, Jaroszewski, Andrzej Kublin, Aleksander Bek, Buczyński Stanisław, Ant. Czepiel, Ludwik Romuald, Jan Młodecki, Batkiewicz.

Z Lublina donoszą:

W ostatnim czasie zatwierdzony został przez władze statut Banku Ziemi Polskiej w Lublinie. Do grona założycieli należą pp. Drucki-Lubecki, Rojowski, Starzyński, Sadlak, Surpyn i Plutyński. Ustawa pozwala Bankowi na kupno i sprzedaż nieruchomości, na wypuszczenie obligacyi do wysokości kapitału akcyjnego. Głównym zadaniem Banku będzie popieranie parcelacyi i kommasacyi, oraz zakładanie fabryk, związanych z rolnictwem.

Rozruchy w Gracu. We środę ubiegłego tygodnia wybuchły w Gracu większe rozruchy. W tym dniu wyjechał namiestnik z Gracu do Wiednia celem interweniowania w sprawie złego chleba, wydawanego w Gracu. Przed jego odjazdem zebrały się przed gmachem namiestnictwa tysiące robotników, a wśród nich było dużo młodzieży obojga płci, która w pochodzie przez śródmieście porozbijała żelaznymi drągami okna i zrabowała sklepy.

Mąka na kilka dni! „N. Fr. Presse" podaje, że w najbliższym czasie przybędzie z Niemiec do Austryi kilkaset wagonów mąki.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek A-B 39).

Piątek: st. radca Leonard Lepszy: Leonardo da Vinci (z obrazami świetlnymi).

Sobota: prof. dr J. Reiss: Chopin (z ilustracyą muzyczną).

Początek o godz. 7 wieczorem.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2):

Piątek: prof. dr Kopera: Malarze Polski XIX w.

Sobota: prof. dr Grabowski: Aleksander Tyszyński jako krytyk literacki.

Początek wykładów o godz. 6 wieczór.

NADESŁANE.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 21750/1918 Bb.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa ma do sprzedania parcele na gruntach pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Długą a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńsk a ulicą Zwierzyniecką.

Na mocy ustawy z dnia 27 lipca 1908 Nr. 153 Dz. u. p. i ustawy z dnia 27 września 1908 Nr. 155 Dz. u. kr. przysługują dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach 18-letnie ulgi podatkowe.

Uchwalone przez Radę miasta na zasadzie par. 16 d) ustęp 9 noweli do ustawy budowlanej z dn. 28 marca 1910 Nr. 89 Dz. u. kr. warunki zabudowania są następujące:

1. Na parcelach posiadający front do drogi obwodowej, przedłużonej ul. Długiej i ul. Zwierzynieckiej mogą stanąć domy najwyżej 4 piętrowe, t. j. parter i 4 piętra. Oprócz tego kupujący muszą się zastosować do uchwał, które Rada miejska co do sposobu zabudowania gruntów w najbliższym czasie poweźmie.

2. Stosunek podwórza do zabudowanej powierzchni ma być jak 1:4.

3. Nabywcy pociągani będą tylko do ponoszenia kosztów chodników (par. 16 b noweli do ustawy budowlanej), natomiast koszta kanalizacyi ulicznej, rur wodociągowych, gazowych, ewentualnie i kabli elektrycznych w ulicach, krawężników i torów jezdnych poniesie gmina miasta Krakowa.

Gmina wykona urządzenie ulic w oznaczonym terminie.

Cena kupna może być w ten sposób rozłożona, że ⅓ część uiści kupujący przy podpisaniu kontraktu, a resztę pod warunkami, które się określi co do kupującego z osobna, jednakże najdalej do lat 6, conajwyżej w 12 półrocznych ratach wraz z 6% odsetkami płatnemi z góry, przyczem gmina może ustąpić pierwszeństwa hipotecznego przysługującego reszcie ceny kupna na rzecz pożyczki amortyzacyjnej, o ile znajdzie dostateczne zabezpieczenie i nie będzie na stratę narażona.

Na każdego nabywcę ma być kontraktowo nałożony obowiązek rozpoczęcia budowy domu według zatwierdzonych przez Magistrat planów w przeciągu czterech lat od dnia podpisania kontraktu na nabytych gruntach z zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie gminie miasta Krakowa przysługiwać będzie prawo odkupu za kwotę zapłaconą przez nabywcę, tytułem ceny kupna bez policzenia procentów.

Wszystkie koszta przeniesienia, jakoteż ewentualne inne koszta poniesie nabywca nie dotrzymujący warunków, to prawo odkupu ma być hipotecznie zabezpieczone. Warunki są następujące:

1. Podający ofertę o kupno może zakupić najwyżej dwie parcele. Warunek ten nie odnosi się do instytucyi publicznych i towarzystw budowlanych, trudniących się budową domów mieszkalnych.

2. W podaniach należy podać numer i położenie parceli, którą chce się kupić i cenę oferowaną w słowach i liczbach.

3. Podania należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddział B. na ręce naczelnika tegoż urzędu, najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1918 r.

4. Do podania ma być dołączony kwit Kasy miejskiej na wadyum, które kupujący złoży w wysokości 5% ofiarowanej ceny kupna.

5. Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór zgłaszających się osób i ofert, lub całkowitego ich nie uwzględnienia.

Plany gruntów przeznaczonych na sprzedaż są wyłożone do przeglądnięcia w biurze Budownictwa miejskiego Oddział B. pokój nr. 11. gmach magistratu, III piętro, główne wejście od ul. Poselskiej w godzinach od 10 do 11 codziennie, gdzie również interesentom oznajmiać się będzie szacunek tych parcel, uchwalony w roku 1912 przez odnośną komisyę Rady miasta.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).